

# Łapot, Mirosław

---

## Zagadnienia teorii opiekuńczo-wychowawczej na łamach "Przeglądu Społecznego" (1927–1939)

---

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 18, 227-240

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Mirosław ŁAPOT

## Zagadnienia teorii opiekuńczo-wychowawczej na łamach „Przeglądu Społecznego” (1927–1939)

Na okres międzywojenny przypadają początki pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej jako dyscypliny naukowej. Wówczas to wyłoniła się ona jako jedna z subdyscyplin pedagogiki.

W okresie międzywojennym obok pedagogów polskich nad teorią pracy opiekuńczej pracowali również działacze żydowscy, organizujący w ramach państwowej opieki społecznej sieć instytucji pomocowych, odpowiadających specyficznym potrzebom mniejszości żydowskiej w Polsce. Byli oni skupieni przede wszystkim w Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskimi Rzeczypospolitej Polskiej (Centos). Korzystali z dorobku myśli i praktyki opiekuńczej zachodniej, polskiej oraz własnej. Jednym z głównych źródeł wiedzy na temat ich rozumienia podstawowych pojęć pedagogiki opiekuńczej, takich jak: opieka, wychowanie, sieroctwo, jest „Przegląd Społeczny”, wydawany we Lwowie w latach 1927–1939<sup>1</sup>. Na jego łamach publikowali artykuły znani pedagodzy, filozofowie, lekarze, prawnicy oraz twórcy pedagogiki społecznej okresu międzywojennego. Małgorzata Balukiewicz tak oto podsumowała znaczenie owego czasopisma: „[«Przegląd Społeczny» był] rodzajem pomostu między szkołą a rodziną, między społecznością polską, żydowską i ukraińską. W tymże czasopiśmie popularyzowano wiedzę pedagogiczną wśród nauczycieli, rodziców

---

<sup>1</sup> Zob. M. Łapot, *Lwowski „Przegląd Społeczny” jako trybuna walki o prawa dziecka żydowskiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Historia wychowania w kształceniu nauczycieli. Tradycja i współczesność, teoria i praktyka*, red. T. Gumuła, S. Majewski, Kielce 2005; M. Łapot, *„Nowe wychowanie” na łamach lwowskiego „Przeglądu Społecznego” (1927–1939)*, [w:] *Idea wielokulturowości w edukacji*, red. K. Rędziński, B. Snoch i J. Żuraw, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Seria: Pedagogika”, t. XII, Częstochowa 2003.

i społeczników gotowych do działania, informowano jednocześnie o praktycznych sposobach wykorzystania tej wiedzy”<sup>2</sup>.

## 1. Opieka

Na łamach pisma nie podano definicji opieki. Owo pojęcie występuje jednak bardzo często jako wyraz określający bądź też określany – społecznicy żydowscy pisali o „akcji opiekuńczej” bądź też o „opiece społecznej”, odwołując się do praktyki opiekuńczej<sup>3</sup>. A zatem za Marianem Jakubowskim można powtórzyć, iż „pojęcie opieki na gruncie polityki społecznej i pedagogiki pojmowanej praktycznie sprowadzono w zasadzie do praktycznej działalności”.

Akcja opiekuńcza – owo określenie pojawiło się w okresie I wojny światowej. Jak je rozumiano, dowiadujemy się z artykułu *Nasze drogi*, otwierającego inauguracyjny numer „Przeglądu Społecznego”: „Naprzód trzeba było ratować rozbitków. Nie dziw też, że zmobilizowano do pracy siły ochotnicze, nie bacząc na ich kwalifikacje, możliwości, stopień uspołecznienia, a społeczeństwo alarmowano nieustannie, apelując doń to w tej, to w owej kwestii pomocy”<sup>4</sup>.

Obraz owej pomocy dopełniają słowa z innego artykułu: „O przyszłość nie troszczono się [...], starano się [...] uratować przede wszystkim nagie życie”<sup>5</sup>.

W przywołanych cytatach należy zwrócić uwagę na słowa „uratować” i „pomoc”, przez które rozumiano działania prowadzące przede wszystkim do ochrony życia i zabezpieczające minimum egzystencji.

Najważniejszym zadaniem owej akcji było niesienie pomocy najbardziej poszkodowanym przez wojnę, czyli dzieciom, w tym sierotom wojennym. Maurycy Salpeter, powołując się na Jana Czesława Babickiego, pisał: „Zagadnienie opieki nad dzieckiem opuszczonym stało się aktualne dopiero w czasie wojny światowej. Wielkie masy dzieci zablakanych i sierot wojennych domagały się wydatnej pomocy materialnej. Zarówno opieka otwarta, jak i zamknięta w pierwszych zakładach opiekuńczych ma charakter fakultatywnej dobroczynności, jej celem jest zapewnienie poruczonej sobie dziatwie wyłącznie stawy, odzieży

<sup>2</sup> M. Balukiewicz, *Protektoraty lwowskie. Początki i rozwój praktyki opiekuńczo-wychowawczej we Lwowie i na ziemi lwowskiej od końca XVIII stulecia do wybuchu II wojny światowej*, Katowice 2000, s. 120.

<sup>3</sup> Zob. M. Jakubowski, *Podstawowe pojęcia, główne zadania i zasady pedagogiki opiekuńczej*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1980, nr 9, s. 387.

<sup>4</sup> *Nasze drogi*, „Przegląd Społeczny” (dalej: PS) 1927, nr 1, s. 3. Por. M. Stock, *O żydowskich sierotach wojennych. Uwagi na czasie*, „Almanach Żydowski” na rok 5678 (1917/18), Wiedeń 1918, s. 166.

<sup>5</sup> *Rozwój kwestii sieroczej*, PS 1927, nr 1, s. 9.

i prymitywnego nadzoru. Ten pierwszy okres akcji ratowniczo-opiekuńczej charakteryzują chaotyczność i wielka dostępność<sup>6</sup>.

A zatem akcja opiekuńcza nad sierotami wojennymi oznaczała zaspokajanie potrzeb biologicznych, miała charakter interwencyjny. Jej wykonawcą było społeczeństwo żydowskie. Cechowała ją doraźność, spontaniczność (dominowały interpersonalne relacje dawca – biorca). Podstawy materialne ratownictwa i opieki w czasie wojny zapewniała dobroczynność.

Refleksja teoretyczna nad opisanymi początkami żydowskiej akcji opiekuńczej pojawiła się później – przywoływane teksty pochodzą z roku 1927. Konsekwentne używanie określeń „ratownictwo” oraz „pomoc” na oznaczenie charakteru działań wskazuje, iż autorzy przywołanych artykułów znali rozróżnienie H. Radlińskiej – dziś już klasyczne – ratownictwa, pomocy i opieki.

Znamiennym rysem opieki nad żydowskimi sierotami wojennymi była dobroczynność. Po wojnie jednak waloryzowano ją ujemnie, podkreślając, że właściwa opieka nad sierotami powinna być ujęta w ramy opieki państwowej. Opieka społeczna, planowana i finansowana przez władze, była stawiana jako przeciwieństwo dobroczynności. Opiekę społeczną miały cechować: planowość, stałość, profesjonalizm i racjonalizm, oparcie w państwie, formy opieki odpowiadające zróżnicowanym potrzebom dzieci, odpowiedzialność za podopiecznych i ich przyszły los. Cel owej opieki, pisano na łamach „Przeglądu Społecznego, „widzimy w zbudowanym systemie pomocy, w ramach którego gospodarczo silna część niesie słabszej w interesie ogółu pomoc i opiekę”<sup>7</sup>.

Z analizy tekstów dotyczących działań opiekuńczych można wysnuć wniosek, iż działacze żydowscy dążyli do przekształcenia akcji ratowniczej z czasów wojny w regularną akcję opiekuńczą, a w finansowaniu owej opieki starali się odchodzić od dobroczynności, szukając oparcia w państwowym systemie opieki społecznej. Od rządu oczekiwano opieki, od społeczeństwa pomocy.

Rozróżniano dwie podstawowe formy opieki nad sierotami: zakładową oraz pozazakładową. Opieka zakładowa obejmowała placówki opieki zamkniętej, czyli domy sierot. Natomiast poprzez opiekę pozazakładową rozumiano opiekę otwartą w rodzinach zastępczych. Niejasne jest rozumienie przez społeczników żydowskich okresu międzywojennego instytucji opieki półotwartej (zwanej też półinternatową), obejmującej ochronkiienne (przedszkola), bursy (dla młodzieży uczącej się zawodu), internaty (przy szkołach), a także świetlice (dla dzieci w wieku szkolnym, w tym pozostających w rodzinach zastępczych). Raz rozumiano je jako część składową opieki pozazakładowej<sup>8</sup>, innym razem jako

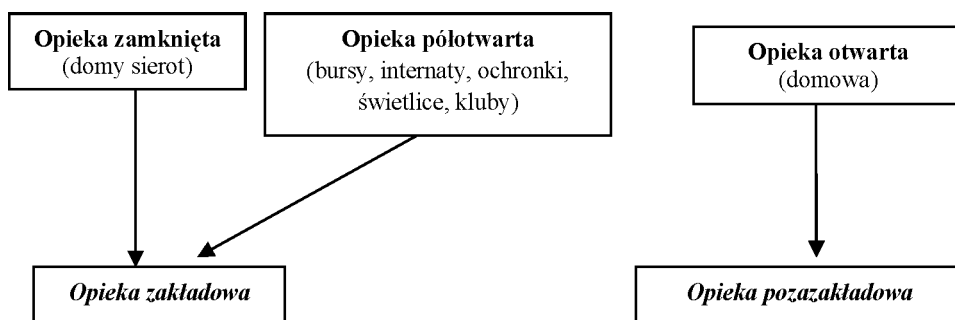
<sup>6</sup> M. Salpeter, *J.Cz. Babicki o wychowaniu dziecka opuszczonego*, PS 1936, nr 4–5, s. 89.

<sup>7</sup> *Nasze drogi...*, s. 3.

<sup>8</sup> J. Kohn, *Stan obecny i potrzeby akcji opiekuńczej nad żydowskimi sierotami w Małopolsce Wschodniej. Sprawozdanie Centralnego Komitetu Opieki nad Żydowskimi Sierotami we Lwo-*

część opieki zakładowej (tak w tabelach zamieszczonych poniżej). W latach trzydziestych jednak termin opieka zamknięta ograniczono jedynie do domów sierot, określenie zaś opieka zakładowa odnosiło się zarówno do domów sierot, jak i burs, internatów, ochronek i świetlic. Opieka zamknięta była zatem częścią opieki zakładowej. Z kolei bursy, internaty, ochronki i świetlice bądź kluby coraz częściej określano jako opiekę półotwartą, czyli opieka półotwarta obejmowała opiekę zakładową z pominięciem domów sierot (placówki opieki zamkniętej). Opiekę zaś domową, w rodzinach zastępczych, określano mianem opieki otwartej lub też opieki pozazakładowej. Owe zależności terminologiczne ilustruje poniższy rysunek.

**Rys. 1.** Formy opieki żydowskiej akcji sieroczej w Drugiej Rzeczypospolitej



Źródło: oprac. własne

Owe formy opieki objęły sieroty w wieku przedszkolnym i szkolnym. Bólcząką systemu opieki był brak instytucji zajmujących się dziećmi do drugiego roku życia. W tej grupie wiekowej odnotowywano największą śmiertelność. Zważywszy na to, władze Rzeczypospolitej uchwały odpowiednie regulacje prawne. Ustawa o pracy kobiet i młodocianych z 1924 r. i Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 1927 r. stanowiły, iż każdy zakład pracy, w którym pracuje co najmniej 100 kobiet, musi uruchomić żłobek. W praktyce jednak uchwały te w dużej mierze pozostały martwe.

Zakresem działań opieka społeczna obejmowała:

1. opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, pólsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi, przestępczymi oraz zagrożonymi przez wpływy złego otoczenia;
2. ochronę macierzyństwa;

---

*wie przedłożone w formie memoriału Związkowi Towarzystw Opieki nad Żydowskimi Sierotami w Warszawie, PS 1929, nr 9, s. 411.*

3. opiekę nad starcami, inwalidami i kalekami, nieuleczalnie chorymi, upośledzonymi umysłowo i w ogóle nad niezdolnymi do pracy;
4. opiekę nad bezdomnymi ofiarami wojny, szczególnie ciężko poszkodowanymi;
5. opiekę nad więźniami po odbyciu kary;
6. walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nieładem;
7. pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z nimi<sup>9</sup>.

Oczywiście dla potrzeb niniejszego artykułu najważniejszy jest punkt pierwszy wyliczenia, w którym uwagę zwraca zróżnicowanie potrzeb nieletnich ze względu na źródło defektu opiekuńczo-wychowawczego; są nim: śmierć jednego lub obojga rodziców, bieda, dysfunkcyjność wychowawcza rodziny, złe środowisko. Przewidywano również działania profilaktyczne.

### 1.1. Opieka zakładowa

Obejmowała ona instytucje o charakterze zamkniętym (domy sierot), a także półotwartym (ochronki, bursy, internaty, świetlice). Początkowo w latach wojennych owe placówki pełniły funkcje najczęściej przytułków, w których zapewniało podopiecznym jedynie dach nad głową i posiłek. W miarę jak akcja sieroca krzepła, przytulki i placówki pomocy doraźnej przekształcały się w zakłady dla sierot prowadzące regularną działalność opiekuńczo-wychowawczą.

Do zalet wychowania zakładowego zaliczano możliwość: stałego kontrolowania podopiecznych, ich zachowania, postępów szkolnych, zdrowia, dokonania preselekcji zawodowej, wyrabiania umiłowania do pracy i wdrażania do dyscypliny; a dla samych podopiecznych – kształtowanie charakteru w stosunkach partnerskich z wychowawcami i rówieśnikami w grupie. Wśród wad wymieniano: skoszarowanie podopiecznych, brak indywidualizacji, brak poszanowania dla mienia zakładowego oraz słabe przygotowanie do rzeczywistego życia<sup>10</sup>. Niestety, często owe wady ważyły na atmosferze opiekuńczo-wychowawczej. M. Schaff pisał: „Wprost symptomatycznym jest to, że instytucje takie zowią się «zakładami sierot», a nie «domami sierot», trudno bowiem, arcytrudno stworzyć rzeczywiste ognisko domowe dla olbrzymiej rzeszy dziecięcej”<sup>11</sup>. Z kolei J.Cz. Babicki stwierdził: „Zbytnie oparcie życia zakładowego na wzorach, zaczerpniętych z form szkoły, bezduszna, koszarowa karność, szablon i organizacja pracy z hasłami i dzwonkiem na każdą czynność, krępowanie dziecka bezlikami zakazów i przepisów i ta cała specyficzna atmosfera życia zakładowego sprawiają, że

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> M. Schaff, *Opieka zakładowa czy domowa?*, PS 1928, nr 1, s. 8–9.

<sup>11</sup> Tamże, s. 9.

dziecko do 16 roku izolowane w zakładach sztucznie od rytmu życia społecznego, staje się biernie i niesamodzielne<sup>12</sup>.

### 1.2. Opieka otwarta (domowa)

Opieka otwarta (domowa), zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, to opieka w rodzinach zastępczych.

Tę formę opieki finansowali i rozwijali początkowo Żydzi amerykańscy poprzez Joint<sup>13</sup>. Następnie opiekę domową prowadzono równoległe z zakładową.

Wśród wad opieki domowej wymieniano: brak stałej kontroli nad zachowaniem, postępami szkolnymi, higieną podopiecznego, ryzyko dostania się dziecka w ręce ludzi nieodpowiedzialnych lub chcących je wykorzystać. Zalety zaś to: wychowanie w atmosferze domu rodzinnego, utrzymanie kontaktu z własnym środowiskiem, krewnymi, oparcie na przyszłość, kontakt z realnym życiem społecznym<sup>14</sup>. Niewątpliwą zaletą były też niskie koszty w porównaniu z opieką zakładową.

W praktyce zaznaczyła się wyraźna tendencja do odchodzenia od opieki zamkniętej na rzecz półotwartej oraz otwartej. W miarę dorastania sierot wojennych i usamodzielnienia się ich liczba podopiecznych ulegała ograniczeniu. Akcji sieroczej jednak nie zaprzestano, ponieważ w miejsce wygasającego sieroctwa wojennego rozszerzała się nowa forma sieroctwa – sieroctwo społeczne.

<sup>12</sup> M. Salpeter, dz. cyt., s. 90.

<sup>13</sup> American Jewish Joint Distribution Committee jednoczył przedstawicieli wszystkich warstw społecznych żydostwa amerykańskiego, pochodzących z różnych części świata. Członkom owego towarzystwa przyświecała idea: „Wszyscy Żydzi są za siebie nawzajem odpowiedzialni. Kto ratuje jednego człowieka, ratuje cały świat”. Pomoc Jointu „polegała na przekazywaniu pieniędzy, żywności, odzieży i leków. Inicjatorem i kierownikiem całej akcji opieki nad sierotami żydowskimi w Europie Wschodniej był Simon Peiser z USA”. *O działalności Jointu*, „Almanach Żydowski” 1998–1999, s. 101; M. Szneurson, *Joint i opieka nad sierotami (1919–1928)*, „Dos Szucloze Kind” 1928, nr 1, s. 1–3 (z jidysz tłum. Wiesław Paszkowski). Joint w dużej mierze przyczynił się w późniejszym czasie do zorganizowania sprawnie działającej sieci zakładów sieroczych. Jak pisze Adam Kwaterko: „Dzięki Jointowi powstała w miastach i miasteczkach Polski cała sieć żydowskich organizacji pomocy. Uruchomione zostały kuchnie ludowe dla uchodźców, założone zostały szkoły dla ich dzieci, domy sierot i wiele charytatywnych instytucji samopomocowych”. Tenże, *Piękny jubileusz działalności „Jointu” w Polsce*, „Kalendarz Żydowski Almanach” 1990–1991, s. 155.

<sup>14</sup> M. Schaff, dz. cyt., s. 10–11.

## 2. Sieroctwo i sierota

Zjawisko sieroctwa wśród Żydów przed 1914 r. ograniczało się jedynie do sieroctwa naturalnego. Rozgraniczono sieroctwo pełne i półsieroctwo. Nowy rodzaj owego zjawiska pojawił się po wybuchu I wojny światowej; chodzi oczywiście o sieroctwo wojenne. W latach 1914–1918 na terenie Galicji „za sierotę wojenną uznawano dziecko do 14 roku życia, którego rodzice lub ojciec-żywiiciel zmarli śmiercią gwałtowną, związaną z wojną, lub umarła matka, ojciec został zmobilizowany do armii, a dziecko nie otrzymuje zasiłku wojennego, albo też rodzice zaginęli bez wieści, a pozostała rodzina jest bez środków do życia”<sup>15</sup>.

W czasie wojny i w okresie tużpowojennym pojęcie „sieroctwo” odnoszono do dzieci, które straciły rodzica lub rodziców w wyniku działań wojennych; później jednak termin ten rozumiano szerzej. Obok sieroctwa biologicznego pojawiło się bowiem sieroctwo społeczne, uwarunkowane dysfunkcjonalnością wychowawczą rodziny lub otoczenia. Jak pisze Czesław Kępski w monografii poświęconej opiece nad dzieckiem sierocym w Polsce międzywojennej: „Zgodnie z ówczesnymi poglądami do sierot społecznych zaliczano tylko te dzieci, których rodzice zaniedbywali swoje obowiązki w sposób szczególnie jaskrawy. Były to dzieci włóczące się w mieście, żebrzące, zajmujące się ulicznym handlem, czasem drobnymi kradzieżami, prostytutką itp. Określano je ogólną nazwą «dzieci ulicy». Były też dzieci włóczące się na wsi, samodzielnie lub wraz z dorosłymi. Nazywano je «rajzerami» [...]”<sup>16</sup>.

W dalszej części cytowanego opracowania podano bardziej szczegółowe informacje na temat dzieci ulicy: „Były to dzieci bezdomne lub mieszkające z rodzicami szczególnie biednymi lub zupełnie zdemoralizowanymi. Dzieci te utrzymywały się same lub oddawały zarobki rodzicom, zajmowały się sprzedażą gazet, kwiatów, żebraniem, drobnymi kradzieżami, w przypadku dziewcząt (nawet 12-letnich) niekiedy prostytutką. Z reguły nie realizowały obowiązku szkolnego. Część z nich weszła na drogę działalności przestępczej, reszta na tę drogę zejść musiała, jeśli ten tryb życia przedłużał się”<sup>17</sup>.

Oczywiście ów rodzaj sieroctwa występował także wśród Żydów. Na łamach „Przeglądu Społecznego” definiowano, kim jest dziecko opuszczone:

Dziecko opuszczone to takie dziecko, które nie posiada opieki moralnej lub materialnej, lub jednej i drugiej. Ponieważ opuszczenie nie jest stanem wrodzonym, przeto dziecko

<sup>15</sup> M. Łapot, *Opieka nad dzieckiem żydowskim w Galicji w okresie I wojny światowej*, [w:] *Edukacja – różnica i tożsamość*, red. K. Rędziński i I. Wagner, Częstochowa 2005, s. 365–366.

<sup>16</sup> Cz. Kępski, *Dziecko sieroce i opieka nad nim w Polsce w okresie międzywojennym*, Lublin 1991, s. 9.

<sup>17</sup> Tamże, s. 22.



opuszczone nie posiada żadnych specyficznych cech wrodzonych, natomiast nabywa niektóre właściwości, wynikające z warunków jego życia<sup>18</sup>.

Charakterystyczne, iż nie ma tu mowy o braku opieki rodzicielskiej, podkreślane zaś są niedostatki wpływów wychowawczych na dziecko i warunków materialnych. Jednocześnie jednak akcentuje się, iż skutki owego opuszczenia nie są wrodzone, a zatem są nabyte i wiążą się z konkretną sytuacją, w której znajduje się dziecko. Gdy niedostateczna opieka i zły wpływ otoczenia zostaną usunięte, znikną też – jak sugeruje autor – objawy opuszczenia u dziecka. Sama zaś sytuacja opuszczenia ma charakter tymczasowy i nie pozostawia trwalszych rysów w psychice dziecka. Znamienne, że nie użyto słowa „sierota”, a zatem nie utożsamiano dziecka opuszczonego i dziecka sierocego, ani też nie traktowano opuszczenia jako jednej z kategorii sieroctwa<sup>19</sup>.

Wśród cech dziecka opuszczonego wymieniono: poczucie niższości w stosunku do otoczenia i bezwład społeczny. Opieka nad nim miała obejmować zaspokojenie jego potrzeb materialnych oraz opiekę moralną, utożsamianą z wychowaniem. Celem owych działań opiekuńczych było stworzenie odpowiednich warunków do prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego oraz wyposażenie w umiejętność kulturalnego współżycia z otoczeniem.

Innym rodzajem sieroctwa społecznego były dzieci niesłubne. Problem ten dotknął także społeczność żydowską.

Kolejną grupą sierot były sieroty z repatriacji. Już w 1918 r. rozpoczęły się masowe wędrówki Polaków z Rosji, które nasiliły się po roku 1921. Przywoływany uprzednio Cz. Kępski ocenił wielkość repatriacji na 15 tysięcy sierot i półsierot: „Dzieci te częściowo zgrupowane były w odrębnych zakładach, czasem oddawane krewnym, inne odsyłane do gmin, z których pochodziły, i umieszczano w zakładach opiekuńczych”<sup>20</sup>.

Oczywiście w ramach owej opieki zajmowano się nie tylko sierotami. Wśród nieletnich potrzebujących pomocy wyróżniano następujące kategorie:

1. młodzież szkolną. Podmiotem opieki czyniono zrzeczenia rodzicielskie, składające się z wybranych rodziców i nauczycieli. „Pedagogika ze specyficznie szkolnej staje się, bo stać się musi, społeczną, nauczyciel staje się

<sup>18</sup> M. Salpeter, dz. cyt., s. 92.

<sup>19</sup> Takie rozumienie pojęcia „dziecko opuszczone” było powszechne, nie było charakterystyczne tylko dla Żydów. Konstytucja marcowa z 1921 r. w paragrafie 103 wśród dzieci wymagających opieki obok sierot wymieniła dzieci opuszczone. Ustawa o opiece społecznej z 23 sierpnia 1923 r. dotyczyła „opieki nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi, przestępczymi oraz zagrożonymi przez wpływy złego otoczenia”. Cz. Kępski, dz. cyt., s. 30. Ustawa ta podkreślała wychowawczy charakter opieki.

<sup>20</sup> Cz. Kępski, dz. cyt., s. 16.

wychowawcą i pracownikiem społecznym; obok szkoły staje jako równorzędny czynnik wychowawczy społeczna opieka nad młodzieżą, uzupełniająca, a w walnej części zastępująca dom rodzicielski. Współpraca, i to ścisła współpraca tych czynników – oto warunek owocnej pracy wychowawczej nad młodzieżą<sup>21</sup>;

2. młodzież anormalną w wieku szkolnym (upośledzenie cielesne lub umysłowe). Podmiotem opieki miały być zakłady specjalne;
3. młodzież osieroconą i bezdomną (ochronki i sierocińce);
4. młodzież pozaszkolną, przebywającą w domu, „pozbawioną właściwej opieki, dozoru, pomocy”<sup>22</sup>.

Działacze żydowskiej opieki nad dzieckiem stawiali przed sobą następujące zadania:

1. Materialne. Uważano je za najważniejsze, od nich bowiem zależy rozwój fizyczny, umysłowy i moralny. Z tego też powodu kwestię złych warunków mieszkalnych oraz bezdomność uczyniono problemem pedagogicznym. Jako środki zapobiegające skutkom wychowawczym nędzy materialnej wymieniano: ogniska-światlice młodzieżowe, odżywianie (w szkołach i instytucjach), odziewanie, profilaktykę zdrowotną (lekarz i higienistka w każdej szkole, przychodnie lekarskie, kolonie i półkolonie, boiska sportowe).
2. Duchowe. Rozumiano przez nie umożliwienie samowychowania i samorozwoju poprzez dostęp do oświaty (kursy dla dorosłych, uniwersytety ludowe, biblioteki, czytelnie, pracownie naukowe, poradnictwo zawodowe).
3. Moralne. Obniżający się poziom moralności wśród młodzieży wiązano z ogólną biedą społeczeństwa i upadkiem tradycyjnej rodziny. Skutkami były bezrobocie, alkoholizm, wzrost liczby rozwodów i samobójstw wśród młodzieży. Jako środki zapobiegające owym zjawiskom wymieniano światlice środowiskowe<sup>23</sup>.

Pedagogikę opiekuńczą zatem traktowano jako część pedagogiki społecznej.

### 3. Wychowanie

Na temat wychowania wypowiedało się wielu żydowskich teoretyków i praktyków okresu międzywojennego. Ich rozumienie owego procesu sprowadzało się do potrzeby łączenia wychowania naturalnego z wychowaniem społecznym.

<sup>21</sup> M. Friedländer, *Zagadnienie opieki społecznej nad młodzieżą*, PS 1928, nr 9, s. 9–10.

<sup>22</sup> Tamże, s. 10.

<sup>23</sup> Tamże.

Wspomniany już uprzednio M. Salpeter napisał: „Wychowanie będzie tym lepsze, tym trwalsze będą jego rezultaty, im bardziej oprze się na instynktach dziecka, kształcąc jedno, przeciwdziałając drugim, sublimując trzecie”<sup>24</sup>.

Autor wyróżnił dwa rodzaje instynktów mających znaczenie wychowawcze – instynkt samozachowawczy i gatunkowy. Początkowo u dziecka dominuje pierwszy rodzaj, przejawiając się w postawach egocentrycznych. Dopiero w wieku 13, 14 lat do głosu zaczyna dochodzić drugi rodzaj instynktu, przejawiający się w postawach społecznych.

W wychowaniu należy wykorzystywać, według M. Salpetera, impulsy wpływające z powyższych instynktów. Wymienił wśród nich:

1. impuls obawy – na nim wychowawca może budować swój autorytet, lecz nie może go nadużywać;
2. impuls ciekawości świata i ściśle z nim związany impuls badawczy – powinny być wykorzystane w kształtowaniu odpowiednich postaw;
3. impuls twórczości – służy rozwijaniu osobowości;
4. impuls posiadania własności – wychowawca powinien go zaspokoić, szczególnie w zakładzie opiekuńczym nie można go zbyt ograniczać;
5. impuls walki – wychowawca musi go sublimować, np. poprzez gry i zabawy zespołowe;
6. impuls opiekuńczy – może służyć kształtowaniu postaw altruistycznych;
7. impuls naśladownictwa – powinien umożliwić wypracowanie odpowiednich nawyków;
8. impuls zabawy – służy wszechstronnemu rozwojowi osobowości i kontaktów międzyludzkich;
9. impuls mocy, znaczenia, wyższości – może być wykorzystany w pobudzaniu ambicji wychowanka, w razie niemożności zaspokojenia musi być kompensowany<sup>25</sup>.

Czyli – według Salpetera – wychowanie to sztuka harmonijnego godzenia instynktów i ich umiejętnego wykorzystywania w procesie uspołeczniania.

Z przedstawionym rozumieniem wychowania koresponduje stanowisko zajęte w tej kwestii przez Lazara Schächnera. Według niego: „Wychowanie jako proces społeczny odbywa się wśród społeczeństwa i dla społeczeństwa”<sup>26</sup>.

Konkretyzując zaś zadania stojące przed wychowaniem, Schächner pisał: „Wychowanie społeczne jest działaniem, mającym na celu przygotowanie każdego osobnika na stanowisko czynnego członka jakiejś grupy społecznej [...]”<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> M. Salpeter, dz. cyt., s. 92.

<sup>25</sup> Tamże, s. 93–96.

<sup>26</sup> L. Schächner, *Pedagogika społeczna*, PS 1928, nr 12, s. 15.

<sup>27</sup> Tamże.

Stwierdził on, iż wychowanie odbywa się w szkole, instytucjach oświatowych, rodzinie, grupie rówieśniczej, sąsiedzkiej, a także pod wpływem działań nieplanowanych, spontanicznych<sup>28</sup>.

Cel uspołecznienia wychowanków był szczególnie mocno akcentowany w wychowaniu zakładowym, w którym zmierzano do uniformizacji środowiska wychowawczego, wyznaczając wyraźną linię wychowawczą. Cel wychowania zakładowego określano następująco: „wychowanie pupilów na młodzież inteligentną, o pewnej sumie kultury zewnętrznej, na pracowników szanujących i miłujących wszelką uczciwą pracę, rozumiejących swoje położenie, to znaczy konieczność samodzielności ekonomicznej z chwilą opuszczenia zakładu”<sup>29</sup>. A zatem, innymi słowy, wychowanie to przygotowanie do życia w społeczeństwie.

Autor ten interesująco wyjaśnia źródła wychowania: „Wychowanie jako produkt kultury jest procesem historycznym i społecznym, albowiem odbijają się w nim nie tylko prądy kulturalne każdego poszczególnego społeczeństwa, ale także formy życia społecznego, jak: obyczaje, tradycja, dalej wierzenia religijne, dążenia do wiedzy itp. w rozmaitych fazach dziejowych”<sup>30</sup>.

Inne światło na proces wychowania rzuciła Debora Vogel, dająca wskazówki wychowawcze oparte na znajomości psychiki dziecka. Wyjaśniła ona plastycznie: „Można pojęcie to zastąpić innym: można mówić o kształtowaniu lub formowaniu. Jeszcze dokładniej: o nadawaniu formy czemuś bezforemnemu, masie. Ta masa będzie stwarzała materiał, nadanie jej konturów – to formowanie, specjalne ugrupowanie tych konturów to styl”<sup>31</sup>.

Forma, według niej, to poglądy, przekonania, nastawienia. Narzuca je starsze pokolenie.

Okres dojrzewania płciowego (11–14 rok życia) D. Vogel rozumiała jako „zbiorowisko lub akumulator dyspozycji czegoś, materia, czekająca swej formy. Obrazowo: proste naczynie, gotowe wchłonąć w siebie jakąkolwiek treść”<sup>32</sup>.

Owo naczynie jest puste, jednostka nie ma własnych poglądów, a zatem niczego się nie narzuca (jest dawanie i branie), nie ma walki światopoglądów. Oczywiście później jednostka może odrzucić ową formę lub odnosić się do niej obojętnie. Jest ona jednak podstawą światopoglądu, punktem zaczepienia, czymś

<sup>28</sup> Szersze omówienie wpływów wychowawczych podał M. Salpeter, który rozróżnił pojęcie środowiska wychowawczego, rozumiejąc przez nie „wszystko, co nas otacza i ma lub może mieć wpływ na nasz rozwój fizyczny i duchowy [...]. Chodzi tu o środowisko obiektywne i subiektywne. Pierwsze jest szersze i ma mniejszy wpływ na dziecko, drugie zaś obejmuje: rodzinę, sąsiedztwo, dzielnicę, miasteczko”. Zob. M. Salpeter, dz. cyt., *passim*.

<sup>29</sup> R. Melzerowa, *Akcja sieroca*, PS 1928, nr 3, s. 7.

<sup>30</sup> L. Schächner, dz. cyt., s. 15.

<sup>31</sup> D. Vogel, *Kilka uwag o stylu w wychowaniu zbiorowisk dzieci*, PS 1928, nr 1, s. 26–27.

<sup>32</sup> Tamże, s. 27–28.

określonym, do czego można się odnieść — co było szczególnie ważne dla zaburzonej tożsamości dziecka żydowskiego żyjącego w diasporze, w obcym mu kulturowo otoczeniu.

Autorka uzasadniała konieczność wyposażenia dziecka w pewną gotową formę tożsamościową przykładami ludzi, którzy zostali wychowani bez wyraźnej podstawy osobowościowej: „w dziecku istnieje podświadoma tęsknota za tym, by ktoś mu coś narzucił i rozkazał, tu widać mianowicie, że chodzi o potrzebę przyjmowania”<sup>33</sup>.

Okres dojrzewania, według D. Vogel, cechuje brak krytycyzmu i indywidualizm. Dopiero w okresie młodzieńczym pojawia się myślenie krytyczne, świadomość wolnego wyboru i możliwość negatywnego bądź pozytywnego odniesienia się do własnej tożsamości.

Z kolei A. Lewinson, powołując się na recenzowaną książkę A. Gregora, za główne zadanie wychowawcze uważał rozwinięcie indywidualności dziecka, czyli „wykształcenie charakteru i usposobienia, jego obyczajów i skłonności, do ujawnienia jego sympatii i zdolności zawodowych”<sup>34</sup>.

Wyróżniano jeszcze potrzeby wychowawcze dzieci: religijno-moralne, umysłowe i fizyczne oraz przygotowanie do pracy zawodowej<sup>35</sup>.

Jeśli chodzi o formy wychowania, A. Lewinson na łamach „Przeglądu Społecznego” pisał: „[...] ze stanowiska pedagogicznego należy się bezwarunkowo opowiedzieć za zatrzymaniem samorządu dziecięcego, jako zasadniczego warunku wolnego samostanowienia o sobie indywidualności dziecięcych, oczywiście pod kontrolą organów wychowawczych, które baczyć mają, by samorząd nie zamienił się w anarchię i tyranie silniejszych nad słabszymi”<sup>36</sup>.

A. Lewinson postulował, aby podstawową formą organizacyjną wychowania zakładowego był samorząd. W jego ramach wymienione wyżej cele wychowania miały być realizowane przede wszystkim przez pracę i zabawę. Podopiecznych wdrażano do prac samoobsługowych, związanych z utrzymaniem czystości i porządku wokół siebie i w budynku oraz poza nim. Prace takie kształtowały pozytywne cechy charakteru, takie jak: pracowitość, cierpliwość, odpowiedzialność, umiejętność pracy w grupie, punktualność itp.<sup>37</sup>

Jako uzupełniające formy wychowania pedagog ów zalecał wychowanie przez sztukę i przez sport. Dużą wagę przywiązywał również do książki, sportu, muzyki. Natomiast główną metodą wychowawczą miał być system nagród i kar.

<sup>33</sup> Tamże, s. 28.

<sup>34</sup> A. Lewinson, *Indywidualizm czy kolektywizm w wychowaniu sierot* [rec. książki A. Gregora *Leitfaden der Fürsorgeerziehung*, Berlin 1924, Verlag S. Karger], PS 1928, nr 3, s. 11.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

Wychowawcom zalecano wydawanie krótkich poleceń, bez pytań i trybu warunkowego, w sposób stanowczy, lecz łagodny, bez okazywania zdenerwowania. W upominaniu mieli oni starać się nie urazić poczucia godności wychowanka. Ironię i szyderstwa, nierzadkie niestety w kontaktach wychowawczych z dziećmi trudnymi, zalecano, za Ludwiką Jeleńską, zastąpić wyrozumiałością i serdecznością<sup>38</sup>.

### Podsumowanie

Zasygnalizowane w artykule zmiany w rozumieniu pojęć: opieka, sierota i sieroctwo, oraz wychowanie przez Żydów zaangażowanych w niesienie pomocy sierotom wojennym po 1918 r. w dużej mierze odpowiadają tendencjom występującym w polskiej myśli i praktyce opiekuńczo-wychowawczej. Społecznicy żydowscy piszący w „Przeglądzie Społecznym” byli zaznajomieni z najnowszymi osiągnięciami w tej dziedzinie, nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Odwoływano się zatem do opracowań Janusza Korczaka, Józefa Czesława Babickiego czy Heleny Radlińskiej, a także do nowoczesnej myśli pedagogicznej Europy Zachodniej, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Na łamach lwowskiego „Przeglądu Społecznego” prowadzono stałą rubrykę „Przegląd czasopism”, w którym charakteryzowano zawartość najnowszych wydań takich tytułów, jak m.in.: „Die Erziehung” (Lipsk), „Pädagogisches Zentralblatt” (Langenhansa), „Der Neue Erziehung” (Berlin), „Schweizerische Zeitschrift für Gesundheitspflege und Archiv für Sozialfürsorge”, „Schweizerische Pädagogische Zeitschrift” (Zurych), „Pro Juventute” (Zurych), „Die Quelle” – Monatschrift für den Zusammenhang von Kultur und Erziehung in Wissenschaft und Leben” (Lipsk), „L' Education” (Paryż) itp., a także polskich: np. „Polskie Archiwum Psychologii” (red. Józefa Joteyko), „Opieka nad Dzieckiem”, „Psychotechnika” (kwartalnik), „Dos Kind” (Warszawa).

Prasa pedagogiczna okresu międzywojennego, w tym lwowski „Przegląd Społeczny”, odegrała dużą rolę w pracy samokształceniowej wychowawców sierocińców żydowskich. Czytelnicy owego pisma zyskali orientację w aktualnych problemach opieki i wychowania dzieci oraz znajdowali zarówno źródło inspiracji dla własnych poszukiwań nowych rozwiązań pedagogicznych, jak i gotowe metody pracy opiekuńczo-wychowawczej.

<sup>38</sup> Zob. recenzję książki Ludwika Jeleńskiej *Sztuka wychowania* (Warszawa 1930): L. Schächner, *Sztuka wychowania*, PS 1930, nr 8–9.

## Summary

### **Theoretical Issues Concerning Care and Education at *Przegląd Społeczny* (1927–1939)**

The article concerns development of theory of protective pedagogy among Jews living in Poland during 1928–1939. The author refers to publications run in *Przegląd Społeczny*, published in Lvov by Jewish educators. M. Lapot quotes school of thoughts of Debora Vogel, Aron Lewinson, Lazar Schachner, Moritz Friedlander, Jozef Kohn and makes analysis of comprehension of ideas such as care, orphan, upbringing/education.